

Gazeta Grudziądzka

Rok założenia 1894
Wydanie główne

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie

Adres: Gazeta Ludowa dawniej Gazeta
Grudziądzka, Poznań, Fr. Ratajeńska 1
m. 9. Telefon nr 52-26.

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 203274
Pocztowe konto rozrach. Poznań 3 nr. 22

Japończycy wkroczyli do koncesji międzynarodowej w Szanghaju nie napotykaając na opór Anglików

Bez żadnych ostrzeżeń i uprzedzeń oddział wojsk japońskich wkroczył na teren koncesji międzynarodowej w Szanghaju. Japończycy zajęli część dzielnicy Creek koło dworca północnego, należącą do brytyjskiej części koncesji. Japończycy usunęli barykady angielskie i przenieśli swoje barykady o kilkadziesiąt metrów dalej. Tysiące Chińczyków, którzy nie chcieli mieszkać pod władzą japońską, uciekło w głąb koncesji.

Władze wojskowe japońskie dla uzasadnienia swego kroku oświadczały, że „chodzi tylko o nieznaczne rozszerzenie naszego obszaru”.

Choć akcja oddziałów japońskich trwała kilka godzin, wojska angielskie nie pokazały się w ogóle. Wnioskując stąd, że Anglia chce za wszelką cenę uniknąć poważniejszego incydentu z Japończykami. Dotychczas we wszystkich wypadkach podejmowania tego rodzaju kroków przez oddziały japońskie, zwykle szybko zjawiały się na miejscu silne oddziały angielskie.

W pobliżu dworca Północnego ewakuowano nawet blokhaus wojskowy angielski, który był opróżniony przez cały czas przesuwania barykad przez Japończyków. Żołnierze angielscy wrócili do niego po wzniesieniu nowych barykad przez Japończyków. Dotychczas Anglicy nie podejmowali próby usunięcia barykad japońskich, lub wzniesienia barykad własnych na dawnym miejscu.

Fala zbiegów płynęła przez cały dzień, nie tylko z niewielkiego terenu obsadzonego przez Japończyków, ale także z domów przyległych. Obliczają, że co najmniej 10.000 Chińczyków opuściło swe mieszkania.

O godz. 21-ej na miejscu incydentu nie było żadnych barykad, wzniesionych przez Japończyków. Stały tam tylko dwa samochody ciężarowe z żołnierzami brytyjskimi, którzy ograniczyli się do niesienia pomocy zbiegającym Chińczykom.

Brak oznak, które by wskazywały, że przesunięcie barykad na terenie koncesji może doprowadzić do poważniejszego zatargu z Anglią.

TLUMACZA SIĘ SPISEM CHIŃCZYKÓW

Władze japońskie oświadczają, że dzisiejsze przesunięcia barykad, w głąb koncesji cudzoziemskiej, jest jedynie przygotowaniem do spisania

nieszczepionych Chińczyków w pasie granicznym między koncesją cudzoziemską, a resztą miasta, stanowiącym ziemię niczyją. Japończycy oświadczają, iż prawdopodobnie mieszkańcy tego pasa są rozsadanymi tyfus i cholery na terytorium kontrolowanym przez wojska japońskie.

PRZERWANA LINIA SZANGHAJ—NANKIN

Jak donosi agencja Reutera z

Szanghaju, linia kolejowa, łącząca Szanghaj z Nankinem, została przerwana przez partyzantów chińskich w odległości 1.000 mil od Szanghaju.

Jak przyznają japońskie władze wojskowe, komunikacja na tej linii jest zdeorganizowana na skutek energicznej działalności partyzantów chińskich, którzy spowodowali szereg wykołajeń pociągów.

Patrolowanie linii kolejowych wiąże poważne siły japońskie.

Uchwały Rządu Francji Przedłużenie kadencji parlamentu

Sobotnie posiedzenie francuskiej rady ministrów zakończyło się przedłożeniem do podpisania prezydentowi republiki 90 dekretów z mocą ustawy, w tym tzw. „Kodeks Rodziny Francuskiej”, obejmującego 412 paragrafów, dalej dekretu, dotyczącego reorganizacji monopolu zbożowego, dekretów, dotyczących obrony narodowej. Jeden z nich przewiduje powiększenie stanu liczebnego marynarki wojennej, a drugi uzupełnienie systemu obrony Algieru.

Największe zainteresowanie ze względów politycznych wywołało jednak postanowienie rady ministrów, przedłużające kadencję obecnego parlamentu do 1 czerwca 1942 roku. Powyższa decyzja Rządu nie jest bynajmniej niespodzianką dla opinii publicznej, gdyż premier Daladier zapowiadał kilkakrotnie, że o ile nie nastąpi odprężenie sytuacji międzynarodowej, to Rząd, dokona przedłużenia kadencji parlamentu.

Decyzja ta nosi na sobie znak o-

sobistej inicjatywy Daladier, do której przychyliła się większość gabinetu, jakkolwiek wicepremier Chautemps i minister oświaty Zay zajmowali w tym względzie inne stanowisko.

Decyzja rady ministrów przedłużenia kadencji obecnego parlamentu nie przewiduje bynajmniej przedłużenia mandatów poselskich do lat sześciu. Kwestia ta pozostawiona jest zupełnie na uboczu. Decyzja rządu nie precyzuje również, na jakiej podstawie odbędą się wybory w 1942 roku, tj. czy na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej, przewidującej jednomandatowe okręgi z dwoma głosowaniami, czy na podstawie ostatnio uchwalonej ordynacji, przewidującej głosowania na listy i system proporcjonalny. Kwestia ta zależeć będzie od decyzji senatu, który musi wypowiedzieć się jeszcze co do zmiany ordynacji wyborczej, uchwalonej niedawno przez Izbę Deputowanych.

Porozumienie w Moskwie osiągnięte

Oświadczenie min. Bonnet'a

Minister spraw zagranicznych Bonnet wygłosił na posiedzeniu Rady Ministrów expose na temat głównych zagadnień sytuacji międzynarodowej.

Mówca dłużej zatrzymał się na rozmowach angielsko-sowieckich, stwierdzając, iż co do głównych punktów osiągnięto porozumienie.

W ciągu bieżącego tygodnia wyjedzie z Londynu brytyjska misja wojskowa, na czele której będzie stał gen. lotnictwa i admirał. Misja ta przez Paryż uda się do Moskwy. Jednocześnie z Paryża wyjedzie misja wojskowa francuska z gen. Doumen'em na czele.

W 25-cio lecie

Mija dwadzieścia pięć lat od chwili wybuchu wojny światowej. Zaciekle walczyła walka między narodami, — walka, ropetana przez cesarskie Niemcy.

A cóż robili wówczas Polacy?

Nie było prawie armii walczącej, w której szeregach nie było by Polaków. Nie było frontu, na którym by nie kładli życia Polacy.

A za czyją to sprawę walczyli Polacy? Za cudzą?

Nie. Walczyli za swoją sprawę. Każdemu bowiem Polakowi było wiadomem, że poprzez pola krwawej walki prowadzi droga do Wolności. Wierzyli Polacy, że koniec wojny światowej da Polsce odrodzenie. I nie mylili się, chociaż różnymi drogami ku temu celowi dążyli. Jedni widzieli największego wroga w Niemczech, drudzy zaś w Rosji. Słowem, różne bywały wówczas „orientacje”, co do których słuszności do dziś jeszcze trwa spór między Polakami. Zdaje się, że dużo jeszcze wody upłynie, zanim spór ten zostanie zakończony.

Ale nie o to nam dziś chodzi, dziś w 25-cio lecie. Dziś są ważniejsze sprawy na porządku dziennym, aniżeli spory o „orientacje” z czasów wojny światowej.

Dziś pora nam myśleć o zapewnieniu bytu i rozwoju Polski, która powstała z oparów krwi, przełanej podczas wojny światowej. Naród polski musi wykazać, że ta krew polska, przełana podczas wojny światowej, nie poszła na marne.

Byt Polski jest w obecnej chwili zagrożony przez zachłanność tych, którzy przed 25 laty podpalili Europę. Byt zależny jest od warunków zewnętrznych. Warunki te naród polski jest gotów wywalczyć, i tylko cały naród.

Rozwój jednak Polski, rozwój we wszystkich dziedzinach, nie tylko od obecnej gotowości bojowej całego narodu jest zależny, ale od warunków wewnętrznych.

Byt i rozwój państwa idą zawsze w parze. Jedno o drugie się zajeżdża. W 25-lecie więc niechaj ci, którzy obecne warunki wewnętrzne stworzyli i w swoisty system je ujęli, zastanowią się, czy nie warto równocześnie pomyśleć o zmianie tych warunków.

St. K.

Ameryka zrywa stosunki handlowe z Japonią

Rząd Stanów Zjednoczonych postanowił wypowiedzieć amerykańsko-japoński traktat handlowy z roku 1911. Ponieważ wypowiedzenie jest 6-miesięczne, traktat ten przestanie obowiązywać w dniu 26 stycznia 1940 r. Notę, informującą o tym doniosłym kroku, doręczył ambasadorowi japońskiemu sekretarz stanu Cordell Hull.

Decyzja rządu Ameryki wywołała olbrzymie wrażenie, gdyż wypowiedzenie traktatu nastąpiło zupełnie nieoczekiwanie. Gdy traktat przestanie obowiązywać, kongres amerykański będzie mógł nałożyć zakaz wywozu surowców do Japonii.

Informując prasę amerykańską o decyzji rządu Hull wyjaśnił, że wypowiedzenie traktatu handlowego ma na celu lepsze zabezpieczenie interesów amerykańskich wobec nowego rozwoju wydarzeń. Stany Zjednoczone są największym dostawcą surowców do Japonii, niezbędnych dla działań wojennych, a zwłaszcza bawełny, żelaza, stali i nafty. Wprowadzenie przez Amerykę zakazu na wywóz surowców do Japonii może wpłynąć w bardzo znacznym stopniu na działania wojenne Japonii w Chinach.

Nie ulega wątpliwości, że najbliższym skutkiem wypowiedzenia traktatu handlowego będzie podjęcie ze strony Japonii pewnych zarządzeń odwetowych; należy się spodziewać znacznego zaostrzenia stosunków amerykańsko-japońskich.

Wypowiedzenie traktatu handlowego przez Stany Zjednoczone Japonii stanowi jeden z najważniejszych faktów, jakie zaszły ostatnio na Dalekim Wschodzie, Japonia zaangażowana w uciążliwą walkę w Chinach potrzebuje dużej ilości surowców i materiału wojennego, a brak dostaw ze Stanów Zjednoczonych może wywołać bardzo daleko idące komplikacje, które niewątpliwie wpłyną na linię polityczną Japonii. Tym bardziej, że wobec wycofania się rynku angielskiego z dostaw dla Chin grozi Japonii przerzucenie dostaw Stanów Zjednoczonych na korzyść Chin.

Fakt wypowiedzenia traktatu będzie miał następstwa, ułatwiające prowadzenie rokowań angielsko-japońskich i niewątpliwie dogodne dla Sowietów zaangażowanych w spór o Mongolię. Przede wszystkim jednak oznacza on, że świat anglosaski docenia niebezpieczeństwo wzrostu sił żółtej rasy i już dziś stawia mu tamę.

Z drugiej strony wypowiedzenie traktatu handlowego przez Amerykę uważać należy za bolesny cios, wymierzony w państwa „osi”. Wprowadzenie bowiem w trudne położenie Japonii odciąży na Dalekim Wschodzie Anglię i Francję, które będą mogły większą jeszcze uwagę poświęcić sprawom bliższym, w Europie.

Ludowcy zaproszeni do udziału w uroczystościach 6 sierpnia

Warszawa, (PAA). Prezes Stronnictwa Ludowego pow. warszawskiego otrzymał z Obywatelskiego Powiatowego Komitetu Obchodu XXV-lecia Czynu Legionowego zaproszenie na członka tego komitetu.

W zaproszeniu nadmienia się:

„zwracamy się do wszystkich organizacji i obywateli bez różnicy przekonań politycznych i socjalnych, aby pod sztandarem pięknych idei, jakie zawierają w sobie rocznice 6-go i 15 sierpnia wszyscy wzięli udział”.

10 uczniów polskich skazanych przez sąd gdański

Sąd w Gdańsku skazał aresztowanych przed kilku dniami 10 młodych ludzi, znajdujących się w obozie letnim polskiej YMCA w Wieżycy pow. kartuskiego, którzy w pagórkowatym i lesistym terenie zupełnie przypadkowo przekroczyli granicę gdańską, na 1 miesiąc więzienia każdego.

Nazwiska skazanych są nast.: przodownik obozowy — Witold Cieślak, Karol Wiśniewski, Antoni Ziemiński, Leon Łukasiewicz, Józef Zokaj, Zygmunt Piekart, Jerzy Wiklak,

Józef Wosek, Marian Kowalski, Zdzisław Żbikowski. Wszyscy skazani mają od 14 do 18 lat i są uczniami szkół powszechnych w Warszawie, wysłani na obóz przez Ubezpieczalnię Społeczną.

W. Witos odbył dłuższą rozmowę z M. Ratajem

Warszawa, (PAA). Bawiący w dniu 27 bm. w Warszawie W. Witos odbył dłuższą rozmowę z M. Ratajem. Jak się dowiaduje PAA, rozmowa ta miała serdeczny charakter, dotyczyła całokształtu zagadnień politycznych i wykazała pełną zgodność poglądów.

0 surowe ukaranie morderców polskiego strażnika

Komisariat Generalny RP w Gdańsku, opierając się na wstępnej interwencji w sprawie zabójstwa strażnika polskiego Witolda Budziewicza, dnia 20 lipca br., wystosował do senatu gdańskiego pismo, w którym na podstawie drobiazgowego dochodzenia władz polskich przedstawia przebieg całego zajścia.

Komisariat RP podkreśla, że cały przebieg wypadku wykazuje, iż strzał oddany do strażnika Budziewicza nie da się niczym usprawiedliwić, gdyż polski strażnik wykonywał prawidłowo swe obowiązki.

Tłumaczenie się obroną konieczną ze strony celnika gdańskiego musi być odrzucone. Gdański urzędnik celny i jego towarzysze przekroczywszy nielegalnie granicę Polski i znalazłszy się na terenie Rzeczypospolitej obowiązani byli dać natychmiast posłuch wezwaniu polskiego strażnika,

który działa ściśle w ramach przepisów.

W konkluzji Komisariat Generalny RP domaga się podania personalii gdańszczytan winnych oraz zawiadomienia władz polskich o wynikach postępowania karnego w tej sprawie.

W niedzielę uroczystość — w środę kara

Kraków, (PAA). Ubiegłej niedzieli koło Stronnictwa Ludowego w Zielonkach pod Krakowem poświęciło sztandar. Władze administracyjne zakazały obchodu pod gołym niebem. Ponieważ zebranie odbyło się w o-

grodzie, prezes tamtejszego koła, Bieńczycki, został skazany w środę w drodze karno-administracyjnej przez starostwo powiatowe na 100 zł grzywny.

Co będzie z prezydentem m. Krakowa

Kraków, (PAA). W kołach politycznych krąży pogłoska, że decyzja w sprawie zatwierdzenia b. wojewo-

dy Kwaśniewskiego na stanowisko prezydenta Krakowa ma zapaść w połowie sierpnia.

Co piszą inni...

...I ZOSTAŁY TE TRZY SŁOWA

W nieskonfiskowanym „Zwrocie” znajdujemy następujący wiersz:

Od chodników, hen do góry,
oblepili wszystkie mury,
wszystkie płoty i parkany,
wszystkie słupy, wszystkie ściany...
W autobusie i w tramwaju,
w mieście, na wsi — w całym kraju —
w radio, w kinie, na przystanku,
przyrzekali bez ustanku:
„Zapamiętaj cztery słowa:
Sejm to ordynacja nowa”.

Po wyborach — w jednej chwili
wszystko zdarli, starli, zmyli —
mury, płoty i parkany
słupy, bramy rogi ściany —
przez dzień cały, przez noc całą,
żeby śladu nie zostało,
że ktoś kiedyś dawał słowa —
„Sejm to ordynacja nowa”.

Wiesć puszczono jedną, drugą,
że już „wkrótce”, że „niedługo” —
Potem — ktoś rzekł takie zdanie,
że „nie można na kolanie!”
Później padło, że należy
kwestię zbadać jak najszerzej.

Jeszcze później, jeszcze potem —
nikt nie mówił nawet o tym.
(Suszyć sobie nad tym głowy —
czas jest przy wyborach nowych).

...i zostały te trzy słowa:
wielka bujda ozonowa!

Ludność gdańska ma dość obcych przybyszów

Wrzenie wśród robotników — Liczne aresztowania — Władcy Gdańska w ciągłej obawie przed zamachem

Niemieckie Gestapo przeprowadza codziennie rewizje i aresztowania wśród mieszczan gdańskich i w ko-

łach robotniczych. Aresztowania te pozostają w ścisłym związku z trwającym od dłuższego czasu wrzeniem wśród ludności gdańskiej, które zwraca się coraz wyraźniej przeciwko obecnym władcom Gdańska, obcym tradycji obywateli Wolnego Miasta i — jak podkreśla jedna z licznych odezw opozycyjnych, kolportowanych potajemnie — działającym wbrew żywotnym interesom Gdańska.

Wrzenie, jakie ogarnęło gdańskie koła robotnicze, rozwija się głównie na podłożu socjalnym i ideologicznym. Hitlerowcy w obawie utraty wpływów w gdańskich masach robotniczych chwytają się najrozmaitszych sztuczek propagandowych, zwiększając równocześnie nadzór policyjny, nad robotnikami, co jeszcze w większym stopniu wzmaga ogólne niezadowolenie.

Wrzenie wśród ludności gdańskiej przybrało takie formy, że główni kierownicy partii hitlerowskiej w Gdańsku w obawie przed możliwością zamachów zwrócili się do berlińskiej kolony agentów dla ochrony osobistej Gestapo o przysłanie specjalnie wyszkolonych osobistości Wolnego Miasta Gdańska.

Polska Ludowa —
to Polska
mocarstwowa

Walka o monarchię w Hiszpanii

Komu zależy na tym, aby Hiszpania miała króla?

Na widowiskę polityczną występuje sprawa przywrócenia monarchii w Hiszpanii, którą planowano już w czasie ofensywy gen. Franco na Madryt, gdy znaczna część Hiszpanii pozostawała jeszcze pod władzą republikańską.

Obecnie zagadnienie to zyskuje na aktualności, gdy po zwycięstwie w obozie nacjonalistycznym zaczynają powstawać rozdziewki. Gen. Franco spotkał się już z poważnymi trudnościami, grozącymi przemianą w jawny bunt i nową rewolucję. Pragnęły by tego państwa osi, gdyż było to im sposobność dalszego wpływania na sprawy półwyspu Pirenejskiego.

Gen. Franco zarówno ze względów ogólnych, jak i ze względu na chęć utrzymania się przy wpływach, nie jest przeciwny przywróceniu monarchii. Trudności, jakie powstają, pochodzą z kół kandydatów na opróżniony tron.

Alfonso XIII dał wyraźnie do zrozumienia, że tron należy się jemu, choć abdykował, opuszczając kraj. Poza nim kandyduje don Juan, jego syn, oraz książę Ksawery Bourbon-Parma, którego wysuwa grupa Karlistów.

Mówią także o kandydaturze jednego z Habsburgów.

Ostatnio w pewnych kołach angielskich mówiono, jakoby tron hiszpański miał objąć jeden z braci króla Jerzego VI. Anglia przywiązuje bowiem wielką wagę do położenia w Hiszpanii ze względu na jej położenie u wylotu Morza Śródziemnego.

Przypominają tu, że osadzenie przez Anglię króla Jerzego II w Grecji dało Wielkiej Brytanii w ręce wielki atut, który użyty został w ostatniej rozgrywce Śródziemnomorskiej. Obecnie szło by o przeprowadzenie podobnej kombinacji z Hiszpanią, co wzmocniło by znakomicie położenie Anglii i Francji na całym Morzu Śródziemnym.

Przypuszczać należy, że państwa osi dołożą ze swej strony wszelkich starań, by uniemożliwić nie tylko ewentualne wstąpienie na tron hiszpański kogokolwiek z dynastii angielskiej, ale także uniemożliwić w ogóle przywrócenie monarchii na Półwyspie Iberyjskim, chociażby przez podsycanie ambicji osobistych wśród poszczególnych kandydatów.

A TYMCZASEM W HISZPANII WYROKI ŚMIERCI I OBOZY KONCENTRACYJNE

A tymczasem w Hiszpanii walka między falangistami z Sunerem na czele z monarchistami przybiera na sile.

Serrano Suner, popierany usilnie przez Berlin i Rzym, usiłuje wmówić w gen. Franco, że konieczne jest zduszenie siłą spisku monarchistycznego, zorganizowanego przez generałów. Gen. Franco, który znalazł się wskutek rozłamu we własnym obozie w bardzo trudnej sytuacji, zachowuje na razie rezerwę, pozwalając swemu szwagrowi działać.

W niektórych prowincjach, jak np. w Katalonii „Falanga” rozpoczęła niesłychany terror wobec karlistów. Akcję prowadzą falangiści razem z agentami Gestapo, których liczba w Hiszpanii wynosi około 10 tysięcy. Przeprowadzana jest masowa

czystka w urzędach państwowych i miejskich. Falangiści i Gestapo dokonują masowych aresztowań w Madrycie, Sewilli i Barcelonie, a oprowadzane przez nich sądy doraźne wydają już dziesiątki wyroków śmierci. Obozy koncentracyjne zapelniają się coraz nowymi zesłańcami politycznymi.

Mimo to monarchiści są zbyt silni, aby można ich było zgnieść terrorem. Podjęli oni energiczną kontr-

akcję za granicą, usiłując pozyskać dla swych planów restauracji monarchii Anglię i Francję. Jednocześnie na terenie Hiszpanii oddziaływują na gen. Franco w celu skłonienia go do ukroczenia totalistycznych poczynań Serrano Sunera.

Według wiadomości, które nadeszły z Burgos gen. Yague pogodził się z generałem Franco i przyrzekł mu posłuszeństwo.

Po rozwiązaniu i parcelacji lwowskiej Izby Rolniczej

Dnia 25 bm. minister rolnictwa rozwiązał zarząd lwowskiej Izby Rolniczej i zamianował komisarzem w niej p. inż. Szostaka, naczelnika rolnego w lwowskim urzędzie wojewódzkim.

Wpewnych kołach krąży pogłoski, że rozwiązanie zarządu lwowskiego, na czele którego stał dr Kazimierz Papara jako prezes, nastąpiło w związku z parcelacją dotychczasowej Izby, z której wydzieliła się dwie Izby w Tarnopolu i Stanisławowie.

W związku z tym Lwowskie „Słowo Narodowe” pisze:

„Na marginesie tej fali wprowadzenia komisarzy do „samorządu” rolniczego, wypada zaznaczyć, że Lwowska Izba Rolnicza uchodziła za mającą własne zdanie w sprawach

rolniczych. Polityka ministra Ponia-towskiego wogóle, wśród rolników Małopolski Wschodniej nigdy nie znajdowała zwolenników, tak wśród wielkiej własności, jak i małej. Przypominamy, że kilka miesięcy temu, na zjeździe Lwowskiego Towarzystwa Rolniczego doszło do takiej krytyki tej polityki rolnej, że przedstawiciele ministerstwa rolnictwa opuścili salę. Ostatnio tutejsze organizacje rolnicze występowały, przeciw parcelacji Izby Rolniczej.

Ciekawe, że równocześnie z wprowadzeniem komisarzy do Izby Rolniczych, które i bez tego są dość zależne od władz nadzorczych, organizuje się z czynnika obywatelskiego po gminach i gromadach komitety aprowizacyjne.”

Nowe represje w stosunku do Polaków w Prusach Wschodnich i w Westfalii

Dekretem nadburmistrza m. Olsztyna wydano w terminie ośmiodniowym pracownika dzielnicy IV

(Prusy Wschodnie) Związku Polaków w Niemczech, Piotra Gostyńskiego, zamieszkałego w Olsztynie.

Piotr Gostyński opuścić musi teren rejencji olsztyńskiej oraz obszary, objęte par. 11 ustawy o zabezpieczeniu granic Rzeszy i o odwecie.

Dekretem landrata w Niborku wydano w terminie ośmiodniowym Gustawa Turnau, robotnika, zamieszkałego w miejscowości Schutschen w pow. niborskim. Turnau opuścić musi teren rejencji oraz tereny, objęte par. 11 ustawy o zabezpieczeniu granic Rzeszy i o odwecie, tzn. tereny, graniczące z Polską.

Za zarządzeniem tajnej policji państwowej Gestapo i prezydium policji w Bochum, zmuszono kierownika dzielnicy III (Westfalia i Nadrenia) Związku Polaków w Niemczech do wysłania mężom zaufania oddziałów Związku Polaków w obwodzie policyjnym Bochum, pisma następującej treści:

„Na zarządzenie „Geheime Staatspolizei” w Bochum, nie wolno Panu opuszczać swojej miejscowości zamieszkania bez poprzedniego zezwolenia wyżej wymienionej władzy.

Zarządzenie to dotyczy tylko mężów zaufania, a nie dotyczy członków rodzin, ani też Związku Polaków.

Do powyższego prosimy się zastosować, w przeciwnym razie może się Pan narazić na nieprzyjemności.”

Zarządzenie to dotyczy również wszystkich pracowników, mężczyzn i kobiet, zatrudnionych w biurze dzielnicy III Związku Polaków w Niemczech, z kierownikiem tejże dzielnicy na czele.

„Przywódca bandytów”

Naczelnny organ hitlerowców, nie jako urzędowy organ „Trzeciej Rzeszy”, „Voelkischer Beobachter”, donosząc o zwolnieniu z więzienia p. Wojciecha Korfantego, napisał, że: „władze polskie uważały za właściwe wypuścić tego niebezpiecznego przywódcę bandytów na wolność.”

Francuzi powiadają, że styl to człowiek. I istotnie w tej krótkiej notatce odzwierciadla się cała mentalność hitlerowca.

Korfanty, jako jeden z wybitniej-

szych uczestników powstań śląskich, zalał Niemcom sadła za skórę, lecz to była walka, która zakończyła się przed 18 laty, a w świecie cywilizowanym jest przyjęte, że po skończonej walce przeciwnicy albo się godzą i stają się przyjaciółmi, albo też zachowują względem siebie zimną obojętność. Wymyślanie przeciwnikowi od „przywódcy bandytów” w świecie cywilizowanym nie praktykuje się.

Biskup polowy o błogosławieniu broni

KAP donosi: „Rozkaz Wewnętrzny Biskupa Polowego Wojsk Polskich” podaje następujące wyjaśnienie J. E. ks. biskupa J. Gawliny:

— Z powodu licznych zapytań, skierowanych do mnie w sprawie błogosławienia broni i sprzętu wojennego, wyjaśniam, co następuje:

Błogosławienie (poświęcenie) przez kapłanów broni lub śmiercionośnego sprzętu wojennego, jak rów-

nież wygłaszanie przez nich (w ubiorze liturgicznym) przy tej okazji jakichkolwiek specjalnych przemówień — nie są wskazane.

Żadnych zastrzeżeń natomiast nie budzi błogosławienie wojennego sprzętu, nie będącego bezpośrednio jakimkolwiek śmiercionośnym narzędziem, jakim np. jest wojenny sprzęt sanitarny itp.

Z ołówkiem w rękę

Stosując się do rady b. premiera Prystora — żeby żyć ołówkiem w rękę obliczyłem, ile mię kosztowało zebranie 60 snopków żyta, skoszonych na chleb nowy, bo stary dawno się skończył.

Kosiarzowi na skoszenie, związane snopków i złożenie w postawki 2,50 zł
za przywóz do stodoły . . . 1,50 „
za wymłócenie cepem . . . 2,50 „
za przywóz do młyna i z powrotem 1,20 „
za przemiał żyta 1,26 „
Razem: 8,96 zł

Obecnie za 100 kg żyta płacą 14 zł, ja z owych 60 snopków miałem 63 kg = 8 zł 82 gr.

A gdzie podatki: państwowy, drogowy, gminny, wyrównawczy, szarwark, asekuracja, stróż nocny itd.?

Tak wygląda dochód małorolnego z ołówkiem w rękę.

Piotr Paciorek.

Rozwiązanie Rady Krakowskiej Izby Rolniczej

Z dniem 13 lipca br. zarządzeniem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych została rozwiązana Rada Krakowskiej Izby Rolniczej. Komisarzem został mianowany docent Uniwersytetu Jagiellońskiego dr Franciszek Goc, który w dniu 14 bm. objął urządowanie.

Plany hitlerowskie na Bałkanach

Tworzenia bloku antyrumuńskiego — Protektorat włoski nad państwem macedońskim

Niedawna wizyta bułgarskiego premiera Kioseiwanowa w Berlinie ożywiła niemieckie plany opanowania Bałkanów. Według tych planów, Bułgaria, Jugosławia i Węgry stworzyć miały jednolity blok skierowany przede wszystkim przeciwko Rumunii. W tym kierunku też idą wysiłki dyplomacji niemieckiej. Jeśli chodzi o Jugosławię, to wysiłki te zdają się być skazane na całkowite niepowodzenie. Według doniesień ze wszystkich ważniejszych ośrodków jugosłowiańskich, w kraju wzrastają gwałtownie nastroje antyniemieckie. Również na Węgrzech zaznaczyły się w ostatnich tygodniach dość wyraźnie zarysowane tendencje przeciwstawiające się związaniu się z Trzecią Rzeszą.

Dyplomacja niemiecka zaniepokojona tymi objawami rozwija na terenie bałkańskim tym intensywniejszą działalność, podsycając wszędzie, gdzie istnieje w najmniejszym nawet stopniu podatny ku temu grunt, nastroje antyrumuńskie. Minister spr. zagranicznych, Ribbentrop, określił Rumunię jako „bierne ogniwo w angielskim froncie okrażeńia”.

W dążeniach do opanowania Bałkanów dyplomacja niemiecka posługuje się istniejącymi tu i ówdzie sympatiami pro włoskimi, unikając jednak starannie jakiegokolwiek wyrażenia wciągania Włoch do swej akcji. M. in. w kołach inspirowanych przez Rzeszę mówi się ostatnio dużo

o planach niemieckich stworzenia autonomicznego państwa macedońskiego pod protektoratem Włoch. W tym kierunku nawet idzie wśród ludności macedońskiej agitacja, zręcznie przez Berlin podsycana. Idea niemieckiego protektoratu nad tym krajem była by jednak ze względów tak zewnętrznych, jak i ze względu na nastroje samej ludności macedońskiej niepożądana. Dlatego wysuwa się koncepcję protektoratu włoskiego.

Stosunki gospodarcze między Berlinem a Bukaresztą układają się raczej niepomyślnie. Kierownik niemieckiej delegacji handlowej, Clodius, wrócił już do Berlina. Koła niemieckie są rozczarowane. Nadzieje, jakie wiązano z układem ramowym z dn. 23 marca br. nie spełniły się. Rumunia jest wprawdzie gotowa w granicach swoich możliwości produkcyjnych eksportować do Niemiec i importować niemieckie artykuły przemysłowe, odrzuca jednak uporczywe namowy Berlina przestawienia swej produkcji i dostosowania jej do wymagań Rzeszy.

Jak oświadczył niedawno jeden z kierowników gospodarki rumuńskiej w rozmowie z przedstawicielem „Frankfurter Zeitung”: „Rzesza żąda niekiedy od nas rzeczy niemożliwych. Chciała by np. byśmy uprawiali soję, która w naszych warunkach nie udaje się. Według żądań Berlina, mielibyśmy uprawiać len, któremu również ani klimat nasz ani gleba nie od-

powiada całkowicie. Niemcy chcą wprawdzie zakupić nasze zboże w ilościach jednak ograniczonych. A co będzie gdy obfite żniwa stworzą nadwyżkę zboża? O to Berlin się nie troszczy. Wzajemnie za to Rumunia miałaby się zrzec uprzemysłowienia kraju i skazać wyłącznie na fabrykaty niemieckie, które znowu byłyby nadsyłane tylko w takich granicach, w jakich odpowiadać to będzie interesom niemieckim.”

Ten jednostronny charakter umowy gospodarczej rumuńsko-niemieckiej wzbudza w rumuńskich sferach gospodarczych coraz żywsze niezadowolenie.

Oszczędność na każdym kroku

Zastępca kierownika grupy detalicznego handlu, stanowiącej jedno z ogniw w biurokratyzowanej organizacji Rzeszy, wydał rozporządzenie w myśl którego mogą posługiwać się jedynie kolorowym papierem do opakowywania towarów. Jak podkreśla rozporządzenie, fabrykacja papieru kolorowego jest tańsza i pozwala na zaoszczędzenie droższego surowca, z którego robiony jest papier biały dla innych celów.

O co zapytali gauleitera robotnicy gdańscy

Gdańsk, (PAA). Podczas uroczystego otwarcia szkoły warsztatowej w stoczni Schichau przemawiał obowiązkowo gauleiter Forster. Ponieważ poprzednio wygłoszone przemówienie noszące charakter „wojenny” wywarło jak najgorsze wrażenie, tym razem gauleiter już był ostrożniejszy.

Mówił o sprawiedliwym podziale dóbr doczesnych, o sprawiedliwości społecznej, zapowiadając walkę w

1.750.000 Czechów przenoszą wgłąb Niemiec

Z Pragi donoszą o planie masowego zesłania Czech wgłąb Niemiec. Zesłanie odbywać się będzie przy udziale przedstawicieli wojska i Gestapo.

Prasa francuska wymienia liczbę miliona 750 tysięcy mężczyzn, dodając następujące szczegóły:

Pierwsza strefa obejmująca Pragę, Pilzno, Morawską Ostrawę i zagłębie węglowe ma dostarczyć 750 tysięcy osób, pozostałe 4 strefy około miliona.

500 tysięcy Czechów ma być zatrudnionych w kopalniach Ruhry, 250 tys. przy robotach drogowych, 200 tys. na roli.

Pomimo brutalnego ucisku fala nastrojów antyniemieckich w protektoracie wzrasta. W licznych miejscowościach pozrywano obwieszczenia władz niemieckich. W związku z tym zarządzono ostre rewizje w mieszkaniach urzędników czeskich, podejrzanych o popieranie działalności antyniemieckiej.

Równocześnie podają, że w związku z wysiedleniem Niemców z górnej Adygi, władze niemieckie zarządziły parcelację niektórych majątków czeskich dla 10 tysięcy wysiedlonych z Włoch Niemców. M. in. ma być rozparcelowany wielki majątek ziemski Zidlochowice w południowych Morawach.

Raport dr. Wohltata wywołał przygnębienie

Berlin, (PAA). Dr Wohltat przedłożył rządowi berlińskiemu szczegółowy raport o wyniku swych obserwacji, poczynionych w czasie jego pobytu w Londynie.

M. in. raport ten podkreśla zdecydowaną wolę rządu i społeczeństwa angielskiego przeciwstawiania się ja-

kimkolwiek zmianom obecnego stanu rzeczy w Europie środkowej i wschodniej na niekorzyść państw zainteresowanych.

Raport wysłannika Niemiec wywarł w kierowniczych kołach Rzeszy przygnębiające wrażenie.

JERZY MARIUSZ TAYLOR

Kolonia Na Grobli

110)

Bladoniebieskie oczy wpatrzyły się w czarny otwór i nagle zamigotały w nich mściwe iskierki.

— Zamknąć ich. Zamurować w tym zimnym podziemi!

Nic łatwiejszego jak wprowadzić ten zamiar w czyn. Można przecież zatrzasnąć z powrotem ciężką płytę, która na pewno lekko chodzi na zawiasach, przywalić ją następnie kamieniami, podeprzeć złamanym pniakiem i odejść niepostrzeżenie. Kto i kiedy się dowie, że rozegrał się tu akt zemsty? Poszukiwania przecież szły mylnym tropem. Nigdy i nikt się nie domyśli, że w mrocznych lochach pod pałacem rozegrała się tragedia.

A może ten wysiłek jest zbyteczny. Słońce przechyliło się już ku zachodowi. Oni odeszli do podziemi wczesnym rankiem. Tyle godzin! Czyż to nie jest dostateczny dowód, że musiało się im stać coś złego? W takim razie wystarczy tylko odejść, pozostawiając oboje własnemu losowi.

I nagle wstrząsnął się, odrzucając tę myśl z odrazą, jakby odpychał podszepoty dawnego ja, ustępującego niechętnie nowemu.

— Muszę iść na ratunek jej i... jemu — powiedział głośno, idąc w kierunku czarnego otworu, zięjącego chłodem i wilgocią.

Na progu niemal powstrzymała go rozważa. Jakże można było zapuszczać się w głąb nieznanych lochów bez światła? Odruchowo prawie pomacał się po kieszeni. Zapalki były. Wyjął więc ostry szczyroryk i zabrał się energicznie do wycinania z krzaka dzikiego bzu licznych uschniętych gałęzi.

Niebawem trzymał w ręku sporą wiązkę.

Anka zbudziła się z uczuciem nieznosnego chłodu, który szedł od stóp, wywołując przykre dreszcze. Całe jej ciało było zdrętwiałe. Czula bezwład tak wielki, że nie przychodziła jej do głowy myśl o najmniejszym bodaj poruszeniu.

Myśli zresztą rodziły się dopiero.

Przychodziły jakby od zewnątrz, obce i dziwaczne. Kłębły się pod czarną leniwą i ospałą i tak niewyraźne, jak coś, co powstaje z niebytu. Nie rozumiała nic, nie pragnęła niczego. Była jakby rośliną, przytwierdzoną do miejsca, bezwładną i bezwonną.

Pierwsze zjawyły się wrażenia słuchowe i te nie były nieprzyjemne. Był to zresztą na razie chaos, dźwiękowa gmatwanina, z której jednakże słuch jej powoli zdołał wyłowić początkowo jeden a potem i drugi ton określony. Tę te ułożyły się niebawem w harmonijną całość. Cieszyła się nią, rozkoszowała. Była to dla niej jakby muzyka cicha i melodyjna, ale bezbarwna i jednostajna, lecz dlatego właśnie przedziwnie kojąca.

Nie od razu zrozumiała, że to tylko plusk wód jeziora, rozkołysanych, wzburzonych, uderzających o piasek wybrzeża, jakby ślepego, pogrążonego w mrokach ciemności. Przede wszystkim w śnie zdawała sobie jeszcze sprawy z otaczającej ją nocy i samotności.

Świadomość tego przyszła w chwili później. Na razie poprzedziły ją wspomnienia. Miała wrażenie, że znowu widzi ten przeogromny, złoty blask, który poraził jej oczy i oślepił zanim wpadła w długotrwałe omdle-

nie.

Mimo woli przymrużyła oczy na samo wspomnienie tej świetlistej jasności, którą rozjarzyła się nagle głębia wód w chwili, kiedy Alfred dał nurka, aby z zatopionej skrzyni wydobyc trochę klejnotów. I po raz drugi z przeraźliwą wyrazistością przeżywała strach, jaki wtedy ją ogarnął.

Alfred nie dał się odwieść od swego zamiaru. Głośny plusk, którego echo załaskotało kilkakrotnie wśród kamiennych ścian rozległego podziemia, dowiódł dziewczynie, że namowy nie osiągnęły celu.

Z grozą w sercu, z męczącym przecuciem czegoś niedobrego, wyteżała słuch, aby pomimo ciemności móc od razu ustalić, w którym miejscu wychynie z wody śmiały nurtek. Okres oczekiwania wydawał się jej nieskończenie długi. Doczekała się wreszcie. Usłyszała plusk wody.

Ucho jej pochwyliło go natychmiast, chociaż był nikły i dziwnie daleki. Ucieszyła się i od razu rozproszyły się wszystkie jej obawy. Radość dziewczyny wzmożła się jeszcze więcej, gdy plusk począł powtarzać się rytmicznie, w określonych odstępach. Teraz nie miała już żadnych wątpliwości. Wiedziała, że Alfredowi powiodło się nurkowanie, że płynęło do brzegu.

Tegoroczne normy rolniczych kredytów zastawnych

Kredyty zbożowe stanowią formę rolniczego kredytu krótkoterminowego, gruntownie już zakorzenioną w stosunkach gospodarczych wsi. Przyjęły się one w dwojakiej postaci: tzw. kredyty zaliczkowe dla mniejszej własności, udzielane do maksymalnej sumy pożyczki 2 tys. zł — przy uproszczonej formie zabezpieczenia, polegającej na wystawieniu weksla przez pożyczkobiorcę bez żyr wraz z deklaracją pożyczkobiorcy, zobowiązującego się przechować określoną ilość zboża, do chwili całkowitej spłaty pożyczki oraz kredyty rejestrowe, stosowane przy pożyczkach ponad 2 tys. zł dla większej własności i zabezpieczone wekslem pożyczkobiorcy oraz aktem notarialnym lub sądownie zarejestrowanym przedmiotem zastawu.

W rb. wysokość indywidualnej pożyczki pod zastaw zbóż ustalona została w granicach do 70 pct wartości zboża w ziarnie i 60 pct zboża w sнопie, przyjmując bieżącą cenę zboża.

Kredyty pod zastaw roślin strączkowych i nasion oleistych będą udzielane przy kredycie zaliczkowym do wysokości 20 zł od 100 kg siemienia lnianego i 50 pct ceny rynkowej i strączkowych; przy kredycie zaś rejestrowanym — do wysokości 30 pct wartości zastawionego grochu, peluszek, łubinu, fasoli i gryki oraz do wysokości 50 pct wartości rzepaku, rzepiku, siemienia lnianego i konopnego.

Koszt pożyczek dla rolnika wynosi w kredycie zaliczkowym 4 pct, rejestrowym 4½ pct.

Jeżeli chodzi o kredyty pod zastaw inwentarza żywego — to warunki udzielania pożyczek przewidują zastaw wołów, krów i jałowizny w dwojakiej formie: kredytów zaliczkowych i rejestrowych — analogicznie do kredytów pod zastaw zboża. Kredyt rejestrowy może być udziela-

ny przy ilości zastawionego bydła ponad 10 szt. i zabezpieczony wekslem terminowym oraz zastawem rejestrowym. Kredyt zaliczkowy natomiast jest udzielany przy ilości zastawionego bydła, nieprzekraczającej 10 szt. i zabezpieczony terminowym wekslem oraz deklaracją zastawniczą podobnej treści, jak przy zaliczkowym kredycie zbożowym.

Pożyczki pod zastaw bydła udzielane są na okresy 5—6 mies. przy czym oprocentowanie wynosić będzie przy rejestrowym kredycie 4½ pct, a przy zaliczkowym 4 pct. Stosunek wysokości pożyczek do wartości zastawu zwierzęcego ustalony będzie dodatkowo w okresie jesiennego rozpoczęcia tej akcji.

Wołyń i Małopolska zadowolone z tegorocznych plonów

Żniwa na terenie Małopolski Wschodniej i Wołynia są w całej pełni. Żyta i pszenice już sprzątnięte. Przystąpiono obecnie do zbiorów zbóż jarych. Według raportów nadsyłanych — plony tegoroczne wszędzie są znakomite, mimo, że kilka gromad wiejskich poniosło poważne straty w czasie burz gradowych.

Pierwsze omłoty żyta i pszenicy dają znacznie lepsze wyniki niż zeszłoroczne. Wskutek tego zanotowano tendencję niższą na zboża jare i ozime.

Liczyć się również należy z dobrymi zbiorami zbóż jarych i ziemniaków. Znakomicie obrodziły winogrona. Nie wpłynęło to jednak na niższe cen, gdyż fabryki konserw owoc-

wych zakupiły masowo je na przetwory.

Sfery ogrodnicze komunikują, że gruszki w tym roku obrodziły się, za to słabiej wypadną zbiory jabłek i śliwek. Korzystnie również przedstawiają się ewentualne plony chmielu.

10-letni plan rozbudowy śpichrzów i elewatorów

Ogólna pojemność śpichrzów i elewatorów w Polsce sięga około 50,6 tys. ton, co jednak w stosunku do naszych potrzeb nie jest wystarczające.

O podniesienie jakości masła

Na Wystawie Fermentacyjnej, która odbędzie się na jesieni br. w Warszawie, zostanie zorganizowany po raz pierwszy w Polsce „konkurs jakości masła” między poszczególnymi mleczarniami. Celem tego konkursu jest podniesienie jakościowe produkcji masła oraz zgromadzenie odpowiednich materiałów potrzebnych do przeprowadzenia studiów w związku z projektowaną ustawą standaryzacji masła.

Spadek wywozu jaj

Jednym z największych odbiorców jaj świeżych z Polski są Włochy, z którymi przed kilku dniami została zawarta nowa umowa na rok 1939/40, skutkiem czego spodziewane jest znaczne podniesienie kontyngentu wywozowego.

W czerwcu br. wywieźliśmy do różnych krajów jaj świeżych 6.555,5 skrzyń, ogólnej wagi 491.681 kg, gdy w analogicznym czasie ub. r. 6.798,5 skrzyń, wagi 526.701 kg.

Niemcy już zjadają zapasy chłodzonego mięsa

Według obliczeń niemieckiego urzędu statystycznego, kontyngent uboju trzody chlewnej w Niemczech został utrzymany na poziomie 80%

ilości ubijanych świń przed wprowadzeniem reglamentacji uboju żywca rzeźnego. W stosunku do maja br. spędy świń były niższe o przeszło 11%. Zmniejszone w stosunku do maja br. spędy trzody chlewnej spowodowały, że władze Trzeciej Rzeszy były zmuszone sięgnąć do zapasów chłodzonego mięsa wieprzowego, celem pokrycia niedoboru produkcji krajowej.

Trzeba zaznaczyć, że w związku ze zmniejszonymi w tym okresie spędami trzody chlewnej krajowej pozostaje wzrost dowozu świń oraz mięsa z zagranicy, które jednak nie są wystarczające na pokrycie potrzeb konsumcyjnych w Niemczech.

W związku z tym Min. Roln. i R. R. opracowało 10-letni plan rozbudowy śpichrzów i elewatorów w takiej ilości, aby możliwość magazynowania zbóż podniesiona została do przeszło 107 tys. ton. W tym celu zostanie wybudowanych jeszcze 18 nowych elewatorów, na co w okresach budżetowych 10-lecia preliminowana będzie suma 14,4 mln. zł. W roku bieżącym rozpocznie się już budowa pierwszych elewatorów. Jednocześnie plan ten w okresie od 1939 do 1948 r. przewiduje rozbudowę śpichrzów kosztem 28,4 mln. zł, których pojemność ma sięgać 75 tys. ton.

Dokąd wywozimy wyroby konopne

Eksport wyrobów włókienniczych z Polski w roku 1938 powiększył się nieznacznie w porównaniu z 1937 r. i wynosił przeszło za 100.000 zł. Odbiorcami polskich wyrobów konopnych są: Anglia, Argentyna, Urugwaj, Norwegia, Indie Holenderskie, Palestyna i Equador.

Kwartalne kontyngenty wywozu do Holandii

Stosunki handlowe z Holandią utrzymujemy już od szeregu lat i opierają się one na umowach, które co rok ulegają pewnym poprawkom, zmierzającym do usprawnienia całego handlu eksportowego.

Na okres od 1. 5. 1939 do 31. 3. 1940 zostały uruchomione kontyngenty importowe do Holandii w dotychczasowych wysokościach. Zniesiono jedynie okresy podziału kontyngentów między importerów, a mianowicie zamiast dwumiesięcznych obowiązują okresy kwartalne.

Za 24 miln. zł rocznie dajemy Gdańskowi artykułów żywnościowych

Gdańsk, 26. 7. (PAA). Ustalono kontyngenty artykułów żywnościowych na rok 1939-40, mających być dostarczonymi przez Polskę W. M. Gdańskowi, wynoszą rocznie: 3.600.000 litrów mleka, 8.500 q masła, 600 q mleka w proszku. Ze zwierząt rzeźnych: 800 szt. bydła rogatego, 40.000 świń powyżej 80 kg (z wyjątkiem świń bekonowych), 2.000 cieląt do 100 kg, 4.000 owiec, 10 koni rzeźnych. Ze zwierząt bitych: 500 szt. bydła rogatego, 2.500 świń, 1.000 cieląt, 1.000 owiec, 1 q innego mięsa świeżego i przyrządzonego, 200 q konserw mięsnych, 1.000 q wątroby, 1.000 q smalcu. Dalej: 8.000 szt. żywych gęsi, kaczek i kurcząt i 230.000 szt. bitych kur, kaczek, gęsi oraz indyków bez pierza. Ryb słodkowodnych i przetworów rybnych — 402 q, ryb morskich (żywych i śniętych) — 2.550 q, ziemniaków — 150.000 q, chleba, bułek i maki — 115.020,5 q (w tym 75.000 q żyta i 40.000 q maki), mac — 1 q, jaj — 35.000.000 szt., paszy — 11.001 q (w tym słomy 10.000 q, siana 1.000 q, siewki 1 q).

Nadto 10 szt. koni hodowlanych, 250 szt. koni użytkowych, 5 szt. bydła hodowlanego, 1 szt. użytkowego.

Wartość tych kontyngentów wynosi około 24 miln. zł.

Trwająca susza daje się we znaki warzywnictwu

Trwająca od przeszło trzech tygodni posucha w Polsce również odbiła się ujemnie na warzywnictwie, a szczególnie na kalafiorach, kapuście białej i włoskiej oraz na marchwi i pietruszce. Tak samo tegoroczne kartofle, zapowiadające się dobrze, obecnie plonują słabiej, przez co cena ich na rynku warszawskim uległa wyżs-

ce. Jedynie dotychczas cebula i buraczki (botwinka) mimo stałych upałów nie wykazuje słabszego plonowania.

Według relacji Związku Producentów Warzyw, posucha tegoroczna wpłynęła ujemnie na dowóz warzyw na rynek warszawski. Gdy w tym

okresie ubiegłego roku przeciętnie przybywało do Warszawy 800 wozów w przeciągu dwóch tygodni, to obecnie dowóz wyraża się liczbą 700 wozów.

Stwierdzić należy, że trwająca posucha wpłynęła ogólnie ujemnie na plonowanie, skutkiem czego można się spodziewać wyższych cen na warzywa.

Egzaminy dla kierowników technicznych mleczarni

W związku z rozporządzeniem Min. R. i R. R. wszystkie osoby, które w czasie od 1 listopada 1936 r. do 15 maja 1938 r. były kierownikami technicznymi mleczarni, maślarń i se-

rowni, winni poddać się egzaminowi specjalnemu do dnia 1 lipca 1941 r., w przeciwnym razie nie będą mogły zajmować stanowisk kierowniczych.

Siekierą zamordował brata

Dwaj bracia stryjeczni — Jan i Józef Kozakiewicz, z gminy Podbrzezie, w pow. wileńsko-trockim, żyli w przykładowej zgodzie, razem pracowali, ostatnio budowali w zaścianku Szepecie stodołę niejakiego Wolejki.

Obaj młodzieńcy asystowali razem dwu siostrzom Bałkowskim: Józef starał się o rękę Janiny, Jan Anny. Z niewiadomych powodów Józef Kozakiewicz w czasie wizyty w domu Bałkowskich nazwał swego stryjecznego brata hultajem i leniwym pracownikiem, wskutek czego Janowi Kozakiewiczowi odmówiono ręki Janiny Białkowskiej, a nawet wyrzucono go z domu.

Wtedy Jan Kozakiewicz z zemsty obuchem siekiery roztrzaskał swemu krewniakowi Józefowi czaszkę.

Sąd Okręgowy w Wilnie skazał osk. Jana Kozakiewicza na sześć lat więzienia, uwzględniając jako okoliczność łagodzącą młody wiek oskarżonego, który liczy lat 18.

Bankructwo przyczyną śmierci kupca

W Równem popełnił samobójstwo przez powieszenie się na sznurze, mieszkaniec Dubna, 32-letni Jon-Bir Grinwald. Grinwald był do r. 1937 właścicielem sklepu bławatnego w Równem. Sklep ten musiał jednakże zlikwidować i przenieść się do Dub-

na, gdzie widocznie jego przedsiębiorstwo także nie prosperowało. W tych dniach przyjechał on do Równego, ażeby odebrać od swoich dłużników należne mu pieniądze. Ponieważ jednak dłużnicy nie dali mu w Równem pieniędzy, Grinwald popełnił samobójstwo, pozostawiając list do policji, w którym podaje przyczyny swego desperackiego kroku: bankructwo.

Wypadek ten wywołał wśród kupieckich sfer Równego bardzo wielkie wrażenie, gdyż Grinwald był znany w tych sferach.

Przez pomyłkę przebił nożem kuzyna

Zamieszkały w Łucku przy ul. Dubieńskiej 30-letni robotnik Władysław Kwiatkowski wdał się w karczmie w sprzeczkę z dwoma nieznanymi mężczyznami. Po wyjściu z szynku Kwiatkowski zaczął się z nożem w rękę i czekał ukazania się swych niedawnych przeciwników.

Po pewnej chwili nadeszło z oczekiwanej strony dwóch mężczyzn. Jednego z nich ugodził Kwiatkowski nożem w bok i przebił tak głęboko, że spowodował wewnętrzny wylew krwi. W tej chwili Kwiatkowski zorientował się, że zachodzi tragiczna pomyłka i rannym jest jego bliski

krewny, 60-letni Antoni Barański, robotnik z zakładów miejskich.

Barański dogorywa w szpitalu, Kwiatkowskiego aresztowano.

Przelekli się drzewa w Gdańsku

Policja gdańska zatrzymała wiozącego do Gdańska drzewo z tartaku Sakotowskiego, mieszkańca Kartuz, Plichtę, nie puszczając go przez 24 godziny bez istotnego powodu. Plichta od kilku lat stale wozi drzewo do

Gdańska i nigdy nie był zatrzymywany. Policja SS, gestapowcy — grzebali drobniagowo w drzewie i nic nie znaleźli, wobec czego musieli Plichtę wypuścić.

Żywcem wędzony w kominie

We wsi Łysakowa, pow. mielecki (Małopolska), 19-letni wyrostek wiejski, Eugeniusz Bugaj, przechodząc ze swym rówieśnikiem Józefem Kukułką obok nieczynnej gorzelni, postanowił wdrapać się dla fantazji na szczyt 30-m. komina.

Towarzysz jego z niedowierzającym uśmiechem odniósł się do tego projektu, wówczas Bugaj założył się, z nim, że wejdzie od strony wewnętrznej na szczyt komina. W razie wygrania zakładu, miał otrzymać ustną harmonijkę. Bugaj bez namysłu wszedł do pieca i po kilku chwilach czarna od sadzy jego głowa wynurzyła się na szczycie komina.

Kukułka, widząc Bugaję, machającą w górę rękoma niezadowolony z przegrania zakładu (żał mu było harmonijki) wpadł na pomysł spięcia mu figla. Podbiegłszy do pobliższej szopy, przyniósł stamtąd 2 snopy słomy, rzucił je do pieca i podpalił. Na widok tych poczyną Bugaj począł rozpaczliwie wzywać pomocy i zaklinał swego kolegę na wszystkie świętości, by usunął słomę z pieca. Błagania Bugaję wprowadziły jego przyjaciela w jeszcze większą wesołość.

Nie widząc innego wyjścia z okropnej sytuacji, począł nieszczęśliwy szybko schodzić po wewnętrznych stopniach wysokiego komina. Gryzący jednak dym i brak powietrza nie pozwoliły przejść mu karkołomnej drogi. Gdy był już na szóstym stopniu, stracił przytomność i runął w płomienie.

Sprawca makabrycznego żartu w ostatniej chwili opamiętał się i rzucił się Bugajowi na ratunek, zanim jednak zdołał go z pieca wyciągnąć.

Kukułkę aresztowano.

Skrzywdzony przy podziale podpalił zabudowania krewnego

Na chutorze Worocewicze, powiatu drohicznego w zabudowaniach Tychońska Kiryluka powstał pożar, który strawił wszystkie zabudowania gospodarcze wraz z inwentarzem martwym i żywym. Straty poszkodowanego oblicza na 5.000 zł.

Przyczyną pożaru było zbrodnicze

podpalenie, którego dokonał Bazyli Sztocki, krewny poszkodowanego, mieszkaniec tejże wsi. Sztocki do winy się przyznał twierdząc, że podpalenia dokonał z zemsty, gdyż Kiryluk go skrzywdził przy podziale ziem.

Narowisty koń strącił dziecko na śmierć

Gromada Racendów (pow. Jarocin) była widownią krew w żyłach mrozącego wypadku. W zagrodzie rolnika Huberta Temminga pojono konie, które swobodnie wyszły z stajni. Konie przeszły obok bawiących się przy stajni dzieci. Za starymi spokojnymi końmi przeszedł do wody nieużywany jeszcze do zaprzęgu żreback. Żreback ten wywróciwszy łbem 4-letnią Alicję Kliche, strącił dziecko kopytami. Dziecko miało zmiążdżony lewy bok, co spowodowało śmierć po kilkunastu godzinach. Dziewczynka przyjechała do swe-

go wujka wraz ze siostrą z Rybna na wakacje.

Podpaliła własne gospodarstwo aby otrzymać asekurację

W Brniu Osuchowskim pod Mielcem wybuchł w zagadkowych okolicznościach pożar w zabudowaniach Anny Swół. Spłonęła stodoła i chlewy.

W wyniku przeprowadzonych dochodzeń stwierdzono, że ogień został podłożony, przez właścicielkę celem

szczyka, przy czym spaliła się temuż gospodarzowi szopa, obora i dom drewniany, ogólnej wartości 3.118 zł.

Następnie ogień przerzucił się na sąsiednie zagrody i objął prawie pół wsi. I tak na szkodę Antoniego Dobrzyńskiego spaliła się stodoła drewniana ze zbiorami wartości 2.270 zł, u Władysława Perygi spalił się dom mieszkalny, obora i stodoła ze zbiorami — wartości 5.800 zł, Stanisławowi Cieślakowi spłonęła stodoła ze zbiorami tegorocznymi, wartości 1.192 zł. Franciszkowi Wojciechowskiemu spaliła się obora murowana i stodoła z tegorocznymi zbiorami, wartości 2.500 zł. Ogólne straty wynoszą 20.150 zł. W akcji ratunkowej brały udział straż pożarna: Bogdanowa, Postękalic, Makolic, Woli Krzysztoporskiej i Piotrkowa. Wypadku w ludziach nie było.

Samobójczy skok z 75 m. wieży

W kol. Woronczuki, gm. szarkowskiej, pod wieżą pomiarową znaleziono nieznanego mężczyznę w wieku około 20 lat. Oględziny miejsca wskazują, że osobnik ten popełnił samobójstwo, skacząc z wieży wysokości 75 m. Dalsze dochodzenie w toku.

Nie mając wyjścia — udaje wariata

Przed Sądem Okręgowym w Gnieźnie odbyła się rozprawa apelacyjna przeciwko rzekomemu hrabiemu Rzemuskiemu, który za sianie defetyzmu oraz za obrazę armii polskiej został skazany na jeden rok więzienia. Sąd przychylił się do wniosku obrony ściągnięcia aktu i orzeczenia o stanie umysłowym Rzewuskiego z zakładu psychiatrycznego w Świeciu oraz o dodatkowe orzeczenie psychiatrów dr. Gallona i dr. Bruksakowskiego.

Cudem uniknęli śmierci

Cudem wprost uszło z życiem kilka osób, którzy w Grodzisku pod Pleszewem schronili się przed burzą w stodołę rolnika Ubrańskiego. W czasie burzy grom uderzył w stodołę, która momentalnie stanęła w płomieniach.

Jak się okazało, z obecnych nikomu nie się nie stało, a piorun zabił jedynie konia. Wszyscy rzucili się na ratunek, jednak wysiłek ich w kierunku stłumienia pożaru okazał się daremny, gdyż stodoła wraz ze zbiorami spłonęła doszczętnie. Z największym trudem zdołano uratować żywy inwentarz, znajdujący się przy stodołę.

otrzymania premii asekuracyjnej, którą krótko przed wypadkiem podwyższyła o 200 zł. Szkody wyrządzone przez ogień są minimalne, ponieważ Swółowa przed podpaleniem opróżniła stodołę i chlewy, usuwając nawet nadające się do użytku deski ze ścian.

Wiadomości bieżące

Wtorek, 1 sierpnia 1939

Wtorek: Piotra

Wschód słońca: 3.57; zachód 19.29

Środa: NMP. Anielskiej

Wschód słońca: 3.58; zachód 19.29

Czwartek: Znal. rel. św. Szczep.

Wschód słońca: 4.00; zachód 19.26

AKACJA KWITNĄCA PO RAZ DRUGI

Kruszwica. W miejscowości Bachorce obok Kruszwy zakwitła w tym roku po raz drugi akacja.

615 KONI NA POKAZIE W TORUNIU

Toruń. Pokaz koni remontowych z całego Pomorza odbył się w Toruniu. Sprowadzono nań 615 koni, przy czym okazało się, że najlepsze konie mają powiaty w zeszłym roku przyłączone do woj. warszawskiego, tj. włocławski, rypiński, lipnowski i nieszwski.

WŚCIEKŁY KOT

Wąbrzeźno. W Czaplach powiat Wąbrzeźno u pewnego rolnika kot pogryzł kilka osób i uciekł. Gdy kot ten po jakimś czasie wrócił, gospodarz go zabił i przesłał doktorowi w Wąbrzeźnie, który głowę kota skierował do Instytutu Bakteriologicznego w Bydgoszczy, gdzie ustalono wsiekliznę. W związku z tym wszystkie osoby pogryzione przez kota otrzymały zastrzyki przeciw wsiekliznie.

PESTKA OD WIŚNI PRZYCZYNA ŚMIERCI

Kalisz. Tragiczny wypadek wydarzył się w Opatówku pod Kaliszem. Zamieszkała tutaj 3-letnia Maria Kolanko, jedząc wiśnie, połknęła pestkę, tak nieszczęśliwie, iż utknęła jej ona w przełyku. Dziecka nie zdołano już uratować i zmarło ono w drodze do szpitala.

PSZCZOŁY ZATAMOWAŁY RUCH ULICZNY

Bydgoszcz. Ul. Chrobrego w Bydgoszczy była widownią niezwyklego wydarzenia. Z jadącego wozu, na którym otworzyła się bańka z miodem, ciekł miód wzdłuż ulicy. Na jezdnię zleciały roje pszczoł w tak dużej ilości, że musiano wstrzymać ruch kołowy, aby umożliwić strażakom zmycie wodą miodu i uwolnienie ulicy od pszczoł. Akcji strażaków przyglądały się tłumy ciekawych.

NIEZWYKŁY WYPADEK PRZY ZAWIESZANIU MUCHOŁAPKI

Bydgoszcz. Tragicznemu wypadkowi w niezwyklej okolicznościach uległa 54-letnia mężatka Bronisława Skoropińska, zam. przy ulicy Piaski 87. Weszła ona na piec kuchenny, celem zawieszenia muchołapki na suficie, gdy nagle straciła równowagę i upadając na podłogę uderzyła silnie głową o futrynę drzwi. Skoropińska doznała przy tym rozbicia czaszki. W stanie ciężkim przewieziono ją do Lecznicy Miejskiej, lecz niebezpieczeństwo utraty życia jej nie zagraża.

STRZELAJĄC NA WIWAT ZABIŁ CZŁOWIEKA

Zamość. Przed Sądem Okręgowym w Zamościu odbył się proces 30-letniego Ludwika Kapicy, oskarżonego o nieumyślne spowodowanie śmierci. Swego czasu Kapica wraz z orszakem weselnym wracał z kościoła i na drodze Kików—Tworczyów zaczął strzelać na wiwat. Wskutek niezręcznego manipulowania rewolwerem, Kapica postrzelił ciężko uczestnika orszaku weselnego, Stanisława Wylupka, który wkrótce zmarł. Sąd Okręgowy skazał oskarżonego za nieumyślne spowodowanie śmierci na 8 miesięcy więzienia.

Udaremniona zbrodnia podpalenia

Liczne rok rocznie zbrodnicze pożary, szczególnie na terenie północno-wschodnich powiatów, są istną plagą naszego województwa. Toteż z tym większym uznaniem należy podkreślić każdą akcję naszych władz bezpieczeństwa, zmierzającą do zwalczania tych zbrodni.

Dzięki czujności naszej policji ujawniono ostatnio znowu przygotowania do zbrodniczego podpalenia zabudowań we wsi Rzeszyn pow. mogileńskiego. W związku z tym aresztowano Stanisława Zwołińskiego i Czesława Grzelaka z Rzeszyna, którzy w dniu 21 lipca br. zostali przez Sąd Okręgowy w Gnieźnie skazani na 7 i 8 miesięcy więzienia, za czynienie przygotowań do zbrodniczego podpalenia budynków.

W ten sposób spotkała ich zasłużona kara, która winna posłużyć innym ku przestrodze.

TRUP NA WOZIE

Lublin. Na drodze pod wsią Żurawniki (pow. lubelski) jeden z gospodarzy zauważył zaprzężony w jednego konia wóz, wolno posuwający się w stronę wsi. Na wozie leżał okryty burką jakiś starszy mężczyzna. Ponieważ wóz jechał nieprawidłową stroną drogi, chłop sądząc, że woźnica zasnął, krzyknął, chcąc go obudzić. Gdy to nie poskutkowało, przechodzień zatrzymał furmankę i zaczął potrząsać leżącego za rękę. Wtedy z przerażeniem zobaczył, że woźnica nie żyje. Chłop wszczął alarm. Nadbiegli inni przechodnie, którzy na podstawie znalezionych przy zmarłym dokumentów stwierdzili, że był to 64-letni Ignacy Ciołek ze wsi Krzesimów pod Lublinem. Ciołek zginął od rany postrzałowej w plecy. Policja prowadzi dochodzenie w sprawie zagadkowego morderstwa.

GDY SZEŚCIOŁATEK PALI PAPIEROSY

Tarnów. W Sufczyźnie (pow. Dąbrowa Tarnowska) spalili się zabudowania gospodarcze Marli Opiola, przy czym ogień przerzucił się na sąsiedni dom Walentego Michalak, który również spłonął wraz z stajnią i stodołą. Szkody wynoszą około 2.000 zł. Jak się okazało, pożar wzniecił 6-letni synek Opiola, Franciszek, który korzystając z nieobecności matki palił papierosy.

SŁOŃCE PORAZIŁO KOSIARZA

Wilno. We wsi Santoka podczas koszenia trawy na łące, jeden z kosiarzy Bronisław Lubin nagle wywrócił się na ziemię. Gdy inni kosiarze podnieśli go i próbowali ocucić okazało się, że nieszczęśliwy już nie żyje. Wdrożono dochodzenie celem ustalenia przyczyn nagłego zgonu. Zachodzi przypuszczenie, że nieszczęśliwy uległ porażeniu słonecznemu, ponieważ w czasie gdy pracował, upał dochodził do 25 stopni w cieniu.

WISIELEC NA ŚWIERKU

Wilno. W lesie państwowym koło Podbrodzia znaleziono na wysokości świerku zwłoki wisielca w stanie rozkładu. Na podstawie znalezionych w ubraniu dokumentów ustalono, że był to Marcin Baranowski z osady Żyżmy w pow. oszmiańskim. Przyczyną rozpaczliwego zamachu był brak środków do życia.

OBLĄKANY UTOPIŁ SIĘ W STUDNI

Wilno. We wsi Janowice popełnił samobójstwo skacząc do studni umysłowo-chory Władysław Łaskowski. Wpadł on do wody głową na dół i utonął. Zwłoki jego odnaleziono w kilka dni, dopiero wtedy, gdy rozkładając się, zanieczyściły wodę.

ŚMIERTELNY WYPADEK DOROŻKARZA

Wilno. Na ulicy Wilna poniósł koń dożkarski. Woźnica Michał Trębacz spadł na bruk i poniósł śmierć na miejscu wskutek złamania podstawy czaszki.

8-LETNI CHŁOPAK WYKOPAŁ SKARB

Na polach gromady Dolina, pow. tłumackiego 8-letni Piotr Buhaj wykopał podczas zabawy dużą żelazną kasę, zawierającą różne przedmioty. Chłopak o odkryciu zawiadomił ojca, który na widok skarbu dostał ataku histerycznego i krzykiem zaalarmował pracujących w pobliżu rolników. Sprawą odkopanego skarbu zajęła się policja.

NIE WARTO PRZECHOWYWAĆ PIENIEDZY W SZUFLADZIE

Będargowo, pow. morski. Rolnik Annolik Franciszek z Będargowa miał zwyczaj chować oszczędzone pieniądze do szuflady. Jednej z ostatnich nocy nieznanymi złodziejami zakradł się do jego mieszkania i opróżnił mu szufladę, zabierając prawie 500 zł w gotówce.

WYMLÓCILI CUDZE ZBOŻE

Lubisz, pow. morski. W Lubiezu na polu, należące do Emilii Heinrich, przybyło 7-miu mężczyzn, zaopatrzonych w palki, którzy znajdujące się na polu zboże w snopach wymłócili i skradli. Sprawcom kradzieży usiłowała przeszkodzić córka poszkodowanej i służący, jednak zostali oni pobici. Poszkodowana oblicza straty na około 200 zł.

CHCĄC WYŁOWIĆ ZRANIONĄ KACZKĘ — UTONĄŁ

Piastoszyn, pow. tucholski. Syn rolnika Schwemina z Piastoszyna zauważył na jeziorze ranną dziką kaczkę. Usiłując ją schwycić, wszedł do wody. Po krótkim wysiłku kaczkę schwycił, sam jednak wpadł na głębie i utonął. Zwłoki wydobyto następnego dnia.

ŚMIERĆ DWÓCH OSÓB OD PIORUNÓW

Kościan. W tych dniach zaszły w powiecie dwa tragiczne wypadki śmierci od uderzenia pioruna. Mianowicie w czasie ostatniej burzy uderzył z malej chmury piorun w niej. Pinkowskiego pilnującego pasącego się bydła w Rogaczewie. Dnia 26 bm. uderzył znów piorun w Gierlachowie kładąc trupem 20-letnią Michalakównę. Niezależnie od tego harce piorunów wyrządziły wiele innych wypadków i szkód wzniciając m. in. kilka pożarów.

NAUCZYCIEL NIEMIEC PRZEMYCAŁ LUDZI PRZEZ GRANICĘ

Leszno. W Świeciechowej, pow. Leszno raesztowany został pod zarzutem udzielania pomocy przy nielegalnym przekraczaniu granicy Fryderyk Stuckman — nauczyciel niemiecki. W związku z tym Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego zawiesiło Stuckmana w urzędowaniu.

ŚMIERTELNE PORANIONY PRZEZ BYKĄ

Nowemiasto. Zamieszkały w Nielbarku, w pow. nowomiejskim, 78-letni rolnik Adam Domżański, spędzał z pastwiska bydło i rozjuszony stadnik rzucił się na starca i pobólił go bardzo ciężko. Domżański odwieziony do szpitala zmarł po kilkunastu godzinach.

UTONAŁ W CZASIE KĄPIELI

Oborniki. W rzece Wełnie w miejscowości Wełna pow. obornickiego utonął w czasie kąpieli Zenon Nowak lat 14 syn droźnika kolejowego zam. w Parkowie tu-tejszego powiatu. Zwłoki zostały wydobyte po 20 minutach. Przywołany lekarz stwierdził zgon.

ZAPALIŁ SIĘ RUSZTOWANIE

Poznań. Przy ul. Szyperskiej 17 podczas tynkowania budynku śpichrzowego, należącego do Zarządu Miejskiego, na rusztowaniu powstał pożar. Na miejsce wypadku przybyła straż pożarna, która ogień ugasiła.

TRAGICZNA ŚMIERĆ

Strzelno. Pod Strzelnem zdarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą życie 17-letniej Ireny Trzósłówny ze Strzelna-Sybilli. T. była zatrudniona na polu maj. Ludziska. Wracając do domu wozem, wraz z innymi robotnikami całodzienną pracą znużona, zasnęła. W pewnej chwili spadła z wozu i dostała się pod koła, które jej przeszły przez głowę. Zmarła na miejscu.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W POCIĄGU TOWAROWYM

Buczacz. Pociągiem towarowym z Buczacza do Czortkowa jechali konwojenci urzędowania „Parku zabaw“ 24-letni Paszkiewicz Br. i 25-letni Rejczakowski Wł.

Wbrew obowiązującym przepisom wyszli w czasie biegu pociągu na wierzch ładunku (inwentarz parku zabawowego) — mieszczącego się na platformie pociągu i uderzyli głowami o wiadukt kolejowy obok stacji biała czortkowska. Rajczakowski spadł obok toru kolejowego i tylko dzięki przypadkowi nie dostał się pod koła pociągu, odnosząc ciężkie rany, zaś Paszkiewicz upadł na ładunek platformy, również bardzo ciężko poraniony. Stan obu jest prawie beznadziejny.

NAPAD BANDYCKI W LESIE

Tomaszów. Drogą przez las koło w. Czartowczyk, w pow. Tomaszów, jechało 6 osób furmanką, powożoną przez Józefa Reifera. Z ukrycia wypadło 3 zamaskowanych bandytów i uzbrojonych w rewolwery, którzy steroryzowali jadących i zrabowali im przeszło 1000 zł.

OBLĄKANY ZGINĄŁ POD SAMOCHODEM

Drohiczyn Pol. Aleksander Trofimczuk, mieszkaniec wsi Krystynowo powiatu drohickiego rzucił się w celu samobójczym pod autobus, przejeżdżający przez wieś Ogdemar, powiatu drohickiego. Trofimczuk wskutek zgniecenia klatki piersiowej po upływie 5 minut zmarł. Denat od pewnego czasu zdradzał objawy choroby umysłowej. W tragicznym dniu wracał on od lekarza w Pińsku.

DZIECKO POPARZONE PODCZAS WALKI Z PLUSKWAMI

Falenica. W jednym z mieszkań w willi Trojanowskiego w Falenicy dozorczyńni wypowiedziała walkę pluskwom. Polewała ona szpary w łóżkach benzyną, którą podpalała. W pewnej chwili do palącego się łóżka podbiegła 4-letnia Basia Goldfarbówna. Dziewczynka stanęła w płomieniach. Wypadek spostrzeżono w porę, jednak okazało się, że dziecko doznało poważnych poparzeń. Przewieziono ją do szpitala w Warszawie.

ZAWADZIŁ GŁOWĄ O PRZESŁO MOSTU

Lublin. Mieszkaniec Lublina, Zygmunt Madej, pomocnik maszynisty kolejowego, jadąc pociągiem z Rozwadowa, wychylił się z parowozu i w chwili, gdy pociąg znalazł się na moście biegnącym przez rzekę Bystrycę, został uderzony przęsłem mostu w głowę, doznając zranienia czoła.

KTO CHCE MŁODO WYGLĄDAĆ



Niezwykły
wynalazek

KŁADZIE KRES
ZMARSZCZKOM

KOBIETY
50-LETNIE
MOGĄ WY-
GLĄDAĆ
NA LAT 35.

Nowy cenny
wyciąg z komó-
rek skórnych jest
identyczny z żywo-
nymi składnikami,
zawartymi w skórze
młodej, zdrowej dzie-
wczyny. Wyciąg ten został

Zrób tę wyimaginowaną przez znako-
PROBĘ mitego profesora Uniwers-
sytetu Wiedeńskiego, któ-
ry wydosłał go ze starannie wybra-
nych młodych zwierząt. Nazwany
„Biocelem”, jest obecnie zawarty w
odżywezym Kremie Tokalon różo-
wym. Stosuj go co wieczór. Podczas
każdej chwili Twojego snu skóra wchła-
nia ten cenny składnik. Z każdym
rankiem, gdy się budzisz skóra jest
jaśniejsza, delikatniejsza — Młodsza.
W ciągu dnia zaś używaj Kremu To-
kalon (białego) nie tłustego. Dzięki
tej prostej pielęgnacji, każda kobieta
może osiągnąć wygląd o 10 lat młod-
szy oraz piękną skórę i cerę, z któ-
rej każda młoda dziewczyna mogła-
by być dumna. Sześciuwytych przy
stosowaniu Odżywezych Kremów To-
kalon, spreparowanych według oryginal-
nego francuskiego przepisu
znakomitych paryskich Kremów
Tokalon jest gwarantowany lub
zwrot pieniędzy.

Radioprogram z Warszawy.

Wtorek, 1 sierpnia 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poran-
ny. 7,15 Muzyka (płyty). 7,40 Koncert or-
kiestry wojskowej. 8,15 „Pensjonat orga-
nizuje wycieczkę w góry — gawęda. 11,57
Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03
Audycja południowa. 14,45 „Przerwane
wakacje” — opowiadanie. 15,00 Muzyka
góralska. 15,15 Muzyka popularna. 15,45
Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik
popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna.
16,20 Utwory organowe w wyk. Józefa Pa-
właka. 16,45 Kronika literacka. 17,00 Mu-
zyka do tańca (płyty). 18,00 Recital śpie-
waczy Edwarda Bendera. 18,25 Jan
Brahms: Trio Es-dur na fortepian, skrzyp-
ce i altówkę. 19,00 Audycja dla robotni-
ków. 19,30 „Przy wieczery”. 20,25 Au-
dycja dla wsi. 20,40 Dziennik wieczorny.
21,00 Gioacchino Rossini: „Cyrulik sewil-
ski” — opera komiczna w 2 aktach. 23,00
Ostatnie wiadomości dziennika wieczorne-
go, Komunikat meteorologiczny.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 29 lipca 1939 r. — Płacono złotych za 100 kg.

	Warszawa	Poznań	Kraków	Lwów
Pszenica	23,— 23,50	19,50 20,—	21,— 21,25	19,— 19,25
Zyto	13,— 13,25	13,— 13,25	15,— 15,25	12,75 13,—
Jęczmień	16,25 16,50	17,— 18,—	18,25 18,75	16,— 16,25
Jęczmień brow.	19,50 19,75	19,25 19,75	14,85 15,25	18,— 1 25
Owies 1. stand.	21,25 21,75	18,10 18,50	21,50 23,—	19,— 19,25
Mąka pszenna 65%	34,50 36,50	30,25 32,75	32,— 34,—	36,50 38,—
Mąka żytnia 65%	23,75 24,25	24,50 25,25	25,50 26,—	24,25 25,25
Otręby pszen. grube przem.	12,— 12,50	11,75 12,25	11,75 12,—	9,50 9,75
Otręby żytnie przem. stand.	9,75 10,25	10,— 11,—	10,75 11,—	8,— 8,25
Rzepak zimowy	46,— 47,—	44,— 45,—	53,— 54,—	44,50 45,50
Groch zielony (Folger)	33,— 35,—	29,— 31,—	—,— —,—	26,— 28,—
Groch Wiktor	39,— 42,—	36,— 39,—	46,— 48,—	34,— 35,—
Makuchy rzepakowe w tafl.	12,25 12,75	12,75 13,75	12,50 12,75	11,50 12,—
Makuchy lniane w taflach	22,— 22,50	25,— 26,—	19,50 20,—	23,25 23,75
Ziemniaki	5,— 5,50	5,— 5,50	—,— —,—	5,50 6,—
Gryka	22,75 23,25	16,— 17,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma żytnia luzem	3,75 4,25	1,75 2,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma żytnia prasowana	3,25 3,75	2,75 3,—	4,25 4,75	—,— —,—
Siano zwykłe	—,— —,—	5,— 5,50	—,— —,—	—,— —,—
Siano zwykłe prasowane	6,50 7,—	6,— 6,50	—,— —,—	—,— —,—

Korespondencyjnie
wyuczam buchalterii włos-
kiej, amerykańskiej kores-
pondencji sześciogłoskowej
i tenografii, razem sześć
złotych. Kończącym świa-
dectwa. Zadzajcie prospekt-
tów. Autor Agraniенок,
Kolno g.

Reklama jest dźwignią handlu!

Sroda, 2 sierpnia 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poran-
ny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,15 Pogadanka
turystyczna. 11,57 Sygnał czasu i hej-
nał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa.
14,45 „Nasz koncert” — audycja dla dzie-
ci. 15,15 Muzyka popularna. 15,45 Wia-
domości gospodarcze. 16,00 Dziennik po-
południowy. 16,10 Pogadanka aktualna.
16,20 Recital altówkowy Mieczysława Sza-
leskiego. 16,50 „Lato” — „Upalne południe
wśród łąk i pól” — pogadanka. 17,00 Mu-
zyka do tańca. 17,59 „Sztafeta 25-lecia wy-
marszu I Kadrowej wyrusza z Wilna.
18,05 Słynne symfonie (płyty). 18,55 Szt-
feta 25-lecia wyrusza z I Kadrowej wyru-
sza z Gdyni. 19,00 Dziwna przygoda: „Ku-
kułka Wileńska” (wznawienie). 19,30 „Przy
wieczery”. 20,10 Odczyt wejskowy. 20,25
Audycja dla wsi. 20,40 Dziennik wieczor-
ny. 21,00 Koncert chopinowski w wyk.
Witolda Małcurzyńskiego. 21,40 „Nowości
literackie”. 22,00 „Ze współczesnych ope-
retok” — (płyty). 23,00 Ostatnie wiadomo-
ści dziennika wieczornego, Komunikat me-
teorologiczny.

Czwartek, 3 sierpnia 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poran-
ny. 7,15 Muzyka (płyty). 7,50 Koncert
poranny. 8,20 Pogadanka sportowa. 11,57
Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03
Audycja południowa. 14,45 „Wojsko pol-
skie”: „Pierwsza Kadrowa” — audycja dla
młodzieży. 19,05 Muzyka popularna. 15,45
Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik
popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktual-
na. 16,20 Utwory Karola Prosnaka w wy-
konaniu Chóru mieszanego. 16,45 Repor-
taż z Muzeum Przemysłu i Techniki. 17,00
Muzyka do tańca (płyty). 17,45 Skrzyn-
ka techniczna. 18,00 „Echa mocy i chwa-
ły”. 18,10 Koncert. 19,00 „Wielkie wio-
częgi morskie”: fragment z „Odysei” Ho-
mera. 19,20 „Przy wieczery” (płyty). 20,25
Audycja dla wsi. 20,40 Dziennik wieczor-
ny. 21,00 „Z zapomnianych naszych pie-
śni”. 21,30 Teatr Wyobraźni. 22,20 Kon-
cert solistów. 23,00 Ostatnie wiadomości
dziennika wieczornego, Komunikat mete-
orologiczny. 23,15 Koncert muzyki pol-
skiej.

Piątek, 4 sierpnia 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poran-
ny. 7,15 „Sztafeta 25-lecia wyrusza z
Kadrowej wyrusza z Wrześni. 7,20 Muzy-
ka (płyty). 8,15 „Kłopoty i rady”: „Pórbuj-
my wrócić do natury” — dialog. 11,57 Sy-
gnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Szt-
feta 25-lecia wyrusza z I Kadrowej wyru-
sza z Warszawy. 12,03 Audycja południo-
wa. 14,45 „Przerwane wakacje” — opo-
wiadanie dla młodzieży. 15,00 Sztafeta 25-
lecia wyrusza z I Kadrowej wyrusza ze
Lwowa. 15,05 Muzyka popularna. 15,45

Każdy ludowiec

który interesuje się zagadnieniami
kulturalnymi winien nabyć i prze-
czytać broszurę M. Jagły

Chłopska Kultura

Książkę w cenie 0,50 zł można na-
być w Sekr. Wlkp. Zw. Mł. Wiej-
skiej Poznań, Fr. Ratajczaka 9, m. 9,
wzgl. zamówić w Redakcji „Gazety
Grudziądzkiej”.

Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik
popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna.
16,20 Koncert Budapeszteńskiego Chóru
Kolejowego. 16,45 Rozmowa z chorymi ks.
kapelana Michała Rękasa. 17,00 Muzyka
do tańca (płyty). 17,45 Transmisja frag-
mentu uroczystości poświęcenia Domu Po-
laków z Zagranicy. 18,00 Recital śpiewa-
czy Heleny Lipowskiej. 18,25 Kwartety
Beethovena (płyty). 19,00 „Książki do któ-
rych się wraca”. 19,20 Chwila Biura Stu-
diów. 19,30 „Przy wieczery”. 20,25 Au-
dycja dla wsi. 20,40 Dziennik wieczorny.
21,00 „Ilustracje muzyczne do utworów
sceniczych”. Muzyka do komedii. 22,15
Sztafeta 25-lecia wyrusza z I Kadrowej
wyrusza z Bogumina. 22,20 „Polska mię-
dzy Wschodem a Zachodem” — odczyt.
22,35 Pół godziny muzyki na dawnych in-
strumentach (płyty). 23,00 Ostatnie wia-
domości dziennika wieczornego, Komuni-
kat meteorologiczny.

Sobota, 5 sierpnia 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poran-
ny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,15 „Z Mikrofo-
nem przez Polskę”. Reportaż dźwiękowy.
11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.
12,03 Audycja południowa. 14,45 Audycja
dla dzieci. 15,15 Sztafeta 25-lecia I Kadro-
wej wyrusza z Krzywopłot. 15,20 Muzyka
popularna. 15,45 Wiadomości gospodarcze.
16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pog-
adanka aktualna. 16,20 Polonezy w wyk.
Zbigniewa Drzewieckiego. 16,45 Kronika
wydarzeń w technice. 17,00 Muzyka do
tańca (płyty). 18,00 „Echa mocy i chwa-
ły”. 18,10 Koncert muzyki polskiej. 19,00
„Przez siedem mórz do siedmiu wzgórz” —
wesoła powieść radiowa. 19,25 Pogadanka
aktualna. 19,35 Audycja dla Polaków za
granicą. 20,05 „Melodie ziemi polskiej”.
20,25 Przybycie sztafety 25-lecia wyrusza
z I Kadrowej do Oleandrów. 20,45 Apel po-
ległych i Kompanii Kadrowej. 21,00 Dzien-
nik wieczorny. 21,20 Koncert symfoniczny.
22,00 „Rachunek Wodza” (Komendant
przed złotym Sierpnia). 22,30 D. c. muzy-
ki. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika
wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

STRAJNI CHŁOPSKIE

BROSZURA
J. GOJSKIEGO

OMAWIAJĄCA ZAGADNIENIE
CHŁOPSKICH STRAJKÓW



jest do nabycia
w naszej redakcji
w cenie 0,20 zł za egzemplarz

PRAWO PRAWDA PRACA

ZWROT

TYGODNIK NIEZALEŻNY
NARODOWY
I DEMOKRATYCZNY

Dotychczas drukowali swe prace:

PREZYDENT PROF. ST. WOJCIECHO-
WSKI, PREZYDENTIG. PADEREWSKI
W. W. PREZES W. KORFANTY, MAR-
SZALEK W. TRAMPCZYŃSKI, GENE-
RAL J. HALLER

Mecenas M. Borzęcki, Prof. W. Ko-
marnicki, Prof. S. Glaser, Dr. K. L.
Koniński, Ks. Muckermann T. J.,
Prezes A. Mogilnicki, W. Nienaski,
K. Poraj, R. Świętochowski, W. Skuza
Jan Wiktor oraz wielu innych.

Polityka wewnętrzna i zewnętrzna - Studia
prawne, ekonomiczne, literackie - Prze-
glądy prasy krajowej i zagranicznej - Po-
lemiki - Aktualności - Ilustracje - Satyra.

Prenumerata miesięczna 1 zł. 50 gr

KATOWICE, Sobieskiego 11

OGŁASZAJCIE

W GAZECIE
GRUDZIADZKIEJ

WYDAWNICTWA

Spółdzielni Wydawniczej „Wieś” we Lwowie.

I. Wieś i Państwo

miesięcznik naukowy poświęcony sprawom kulturalnym, społecznym i gospodarczym
wsi. Zawiera działy: rozprawy, referaty, kronikę, sprawozdania i bibliografię.
Redakcję stanowią: prof. Dr. Franciszek Bujak, doc. dr. Stefan Ingłot i doc. Dr. Win-
centy Styś.

Prenumerata roczna zł. 10,—, półroczna 5,50 zł., ulgowa dla Członków Spółdzielni
Wydawniczej „Wieś” — roczna zł. 8,—.

II. Biblioteka dziejów i kultury wsi

zawiera prace dotyczące wyżej podanych zagadnień.

Wykaz poszczególnych tomów, znajduje się w każdym numerze „Wsi i Państwa”.

III. Rozprawy o zagadnieniach wiejskich

mniejsze prace „Wieś i Państwo” oraz poszczególne tomy biblioteki i rozpraw poleca
się wszystkim tym, którzy interesują się sprawami wsi, gdyż znajdują tam wiele wiado-
mości, dotyczących najżywniejszych zagadnień wiejskich. „Wieś i Państwo” staje
się niezbędnym dla każdego pracownika wiejskiego i syna wsi.

UDZIAŁ

Spółdzielni Wydawniczej „Wieś” wynosi 20 zł, wpisowe 5 zł.

Redakcja i Administracja

Sp. Wyd. „Wieś” — Lwów ul. 3 Maja 11. — Konto P. K. O. 510.164
i w Centralnej Kasie Spółek Rolniczych oddział Lwów ul. 3 Maja 11

„Gazeta Grudziądzka” wydanie główne wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wyd.: I. (Pomorze), II. (wojew. centralne kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gos-
podarza i Osadnik”, „Gość Świąteczny” i inne. Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnieniem do domu złotych 3,90, miesięcznie 1,30, w Wolnym Mieście Gdańsku 7,50 guldów, zagranicą wraz z kosztami prze-
syłki: we Francji 30 franków, w Belgii 4,50 belg., w Holandii 2,50 guld. hol., w Niemczech 4,00 RMK., w Szwajcarii 5,00 fr. szwaic., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Danii 6,00 koron duńskich, w Szwecji 5,00 koron
szwedz., we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1,50 dol., w innych krajach równowartość 1,50 dol. am. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 gr., słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2,— zł.
Konto czekowe P. K. O. Poznań nr 203274. Konto rozrachunkowe Poznań 3 nr 22.

Redaktor: Zdzisław Pogwiński, Poznań. Wydawca i miejsce wydania: Tow. Prasowe „Oświata” Sp. z o. o. Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 9 m. 9. Zakład i miejsce odbicia: Drukarnia Wielkopolska, Poznań 21 Grudnia 2.